

Chińskie zaskoczenie cz. I



**dr Krzysztof
Pawłowski,**
rektor Wyższej
Szkoły
Zarządzania
- National
- Louis
University

Byłem ostatnio w Chinach jako członek delegacji województwa Małopolskiego w prowincji Jiangsu współpracującej z naszym województwem – byliśmy konkretnie w dwóch głównych miastach prowincji Nankinie (stolica) i Suzhou oraz w sąsiadującym z tą prowincją Szanghaju.

To był mój pierwszy pobyt w Chinach więc miałem po raz pierwszy możliwość skonfrontowania swojej wiedzy tzw. obiegowej, prasowej i telewizyjnej z rzeczywistością. Rezultat konfrontacji można określić jednym słowem – szok. Oczywiście od razu się zastrzegam – odwiedziłem tylko trzy z 20 najbardziej rozwiniętych miast, nie byłem na tzw. dolnej prowincji, nie widziałem, jak żyją ludzie na wsiach. Wiem jednak, z pewnością bliską 100 proc., że na naszych oczach rodzi się nowa wielka potęga gospodarcza i chyba można to uznać za pozytywny efekt procesów globalizacyjnych. Dzisiaj można się już zakładać, że poziom życia mieszkańców chińskich miast w niezbyt odległej przyszłości przekroczy przeciętny poziom życia Polaków.

To co najbardziej zaintrygowało mi w miastach, które odwiedziłem to konsekwencja, z jaką tamtejsza władza prowincji i poszczególnych miast planuje rozwój. Przykład pierwszy z brzegu – z Szanghaju do Nankin, później do Suzhou i z powrotem do Szanghaju jeździliśmy niemal nowymi dwupasmowymi autostradami.

W zasadzie ruch na nich nie jest większy niż na autostradzie Kraków – Katowice. Jednak na trasie z Nankinu przez Suzhou do Szanghaju na długości ponad 200 km widzieliśmy roboty drogowe, których zaawansowanie wskazuje, że za 3 lata autostrady będą miały po 4 pasy w każdą stronę. Chińczycy wiedzą, że, chcąc przyciągnąć kapitał zagraniczny, muszą zapewnić nie tylko tanią siłę roboczą, ale i infrastrukturę lepszą od konkurentów i to robią.

Przykład następny – w strefie przemysłowej w Suzhou zobaczyliśmy kilkadziesiąt nowych wieżowców mieszkalnych i całe osiedle kilkupiętrowych budynków mieszkalnych będących tuż po ukończeniu budowy bądź w trakcie budowy – tam docelowo ma zamieszkać w najbliższych latach blisko 500 tysięcy osób. W Chinach inwestuje obecnie cały świat – tylko w Szanghaju w ostatnich 5 latach inwestycje zagraniczne przekroczyły 45 mld USD – inwestują tam zarówno światowi giganci, jak i małe firmy.

Po tej wizycie wiem już z całą pewnością, że moja decyzja o uruchomieniu w mojej WSB-NLU programu biznesowego w j. angielskim i ściągnięcie do nas na studia studentów chińskich była najlepszą decyzją w moim życiu. Moi polscy absolwenci będą mieli w przyszłości przyjaciół pracujących w najbardziej rozwiniętych centrach gospodarczych świata, a jedno z tych centrów będzie znajdować się na linii Szanghaj – Suzhou – Nanking, w środkowej części wschodniego wybrzeża Chin. ■

